STEFAN KRÓLIKOWSKI
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

AKTUALNE PROBLEMY MIĘDZYNARODOWEGO RYNKU ROLNICZEGO

Spośród wielu dziedzin światowego życia gospodarczego, dla regulowania których powołane zostały międzypaństwowe organizacje — najmniej konkretnych wyników przyniosły próby przeciwdziałania ujemnym zjawiskom występującym w zakresie obrotów towarowych na rynku światowym. Na najszerszą skalę był pomyślany projekt utworzenia Międzynarodowej Organizacji Handlu tzw. ITO *(International Trade Organization)*. Podstawowe zasady kompetencji i działania tej organizacji, opracowane i uchwalone w postaci tzw. Karty Hawańskiej w 1948 r. na wstępnej konferencji międzynarodowej, nigdy nie weszły w życie wskutek oporu wielkich mocarstw zachodnich. Z dyskusji, które wówczas były prowadzone zostały jednak pewne tezy do dziś dość powszechnie uznawane podczas dyskusji na forum międzynarodowym. Jedną z nich jest twierdzenie, że rozwój świata może być zapewniony tylko przez ekspansję gospodarczą, a nie przez restrykcje, ograniczenia produkcji, konsumpcji i obrotu między krajami. Drugą tezą jest zasada, że uzdrowienie sytuacji na światowym rynku towarowym może nastąpić w drodze zawierania międzypaństwowych porozumień towarowych, w których muszą być uwzględniane zarówno interesy produkcji jak i konsumpcji.

W dużym stopniu kontynuatorem tej idei ekspansji handlu światowego jest powołane do życia w parę lat później Powszechne Porozumienie dla Taryf Celnych i Handlu tzw. GATT *(General Agreement on Tarifs and Trade)*. Dotychczas prace tej organizacji polegały głównie na oddziaływaniu w kierunku przyznawania sobie przez kraje członkowskie wzajemnych obniżek taryf celnych, stosowaniu klauzuli największego uprzywilejowania i ograniczeniu reglamentacji towarowej. GATT nie zajmuje się bezpośrednio zagadnieniami międzypaństwowych umów towarowych, ale zaczyna odgrywać coraz większą rolę w zakresie analizowania skutków gospodarczych powstania Wspólnego Rynku i organizowania opinii międzynarodowej w tej sprawie. FAO od 1946 roku zainicjowało prace nad zagadnieniem stabilizacji cen artykułów rolniczych, zasadami polityki obrotu towarowego tymi artykułami oraz nad problemem organizowania i likwidowania rezerw produktów żywnościowych w skali światowej i krajowej. Prace te prowadziła w ramach FAO pierwotnie Komisja Przygotowawcza dla „Światowego Urzędu Żywnościowego" *(World Food*

Board), a później Komitet do Spraw Międzynarodowych Obrotów Towarowych tzw. CCP *(Committee on Commodity Problems)*.

Rada Ekonomiczno-Społeczna ONZ tzw. ECOSOC (*Economic and Social Council*) powołała w roku 1947 Komitet Koordynacyjny dla międzynarodowych porozumień towarowych tzw. ICCICA (*Interim Coordinating Committe for International Commodity Arrangements*). Komitet ten miał za zadanie uzgodnienie kierunków prac między FAO a różnymi grupami roboczymi, które wobec niepowodzenia w utworzeniu ITO zaczęły na własną rękę opracowywać różne projekty porozumień w zakresie poszczególnych towarów. Gdy się stało jasne, że Karta Hawańska nie wejdzie w życie, ECOSOC powołała komisję do spraw międzynarodowego obrotu towarowego tzw. CICT *(Commission for International Commodity Trade)*, która została głównym organem Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ do spraw handlu międzynarodowego przede wszystkim dla nierolniczych towarów, pozostawiając FAO domenę artykułów produkowanych przez rolnictwo. W maju 1962 odbyły się w Rzymie plenarne zebrania tych dwóch organów międzynarodowych zajmujących się problematyką rozwoju handlu światowego, a ponadto ich wspólna konferencja. Z tej okazji ukazało się wiele syntetycznych opracowań, odbyło się wiele dyskusji na terenie międzynarodowym, gdzie poruszono wszystkie najważniejsze zagadnienia dotyczące sytuacji na światowym rynku surowców ze szczególnym uwzględnieniem artykułów rolniczych. Jest więc teraz więcej materiałów pozwalających na syntetyczne ujęcie sytuacji w zakresie tych głównych zagadnień i perspektywy ich rozwoju w najbliższej przyszłości.

Starając się wyodrębnić spośród mnóstwa wzajemnie powiązanych z sobą zjawisk i procesów problemy najważniejsze, wydaje się, iż można by je ująć w następujące grupy:

A. Stała dysproporcja między produkcją a realnym spożyciem na świecie, zjawisko głodu w jednych krajach i gromadzenie się rezerw nadwyżkowych w innych.
B. Konieczność planowego oddziaływania na stabilizację cen, a co za tym idzie na rozmiary eksportu.
C. Wpływ protekcjonizmu agrarnego na rozwój rolnictwa i obrotów międzynarodowych.
D. Integracje gospodarcze.
E. Specjalne zagadnienia krajów słabo rozwiniętych gospodarczo i wpływ tych zagadnień na rynek światowy.

A. Nadwyżki i głód

Bieżący rok gospodarczy jest pierwszym od szeregu lat, kiedy światowe rezerwy zbóż nie wzrosły, a nieco się zmniejszyły. Było to skutkiem w głównej mierze: niewysokich urodzajów w USA, Kanadzie i Zachodniej Europie, dużych zakupów zbóż przez Chiny i niektóre kraje słabo rozwinięte gospodarczo oraz zwiększenia wywozu zbóż ze Stanów Zjednoczonych po ulgowych cenach *(on concessional prices)*. Ale te koniunkturalne warunki, o charakterze raczej przejściowym, nie zmieniają faktu ciągłego gromadzenia się rezerw nadwyżkowych w kilku krajach — eksporterach. Grupa ekspertów FAO pracująca nad zasadami

zużytkowania części rezerw światowych dla rozwoju krajów słabo rozwiniętych gospodarczo oceniała w lutym 1961 roku perspektywy wzrostu nadwyżek w USA do 1965 r. w sposób następujący: rezerwy pszenicy wzrosną do 77 mln ton, rezerwy zbóż pastewnych utrzymają się na obecnym poziomie, tj. 43 mln ton. Zjawisko nadprodukcji wielu artykułów rolniczych na świecie, przy obecnym stanie zdolności nabywczej krajów uboższych, na razie należy traktować jako trwałe. Jest ono bowiem rezultatem wielu przemian gospodarczych ostatnich lat, w szczególności czterech następujących nieodwracalnych procesów ekonomicznych.

a. Załamanie się dotychczasowego schematu obrotu towarowego na świecie: do II wojny surowce rolnicze były produkowane przez kraje słabo rozwinięte gospodarczo i były wywożone do krajów uprzemysłowionych skąd kraje rolnicze zakupywały inwestycje i artykuły przemysłowe. Wojna jednak skłoniła kraje uprzemysłowione do szybkiej intensyfikacji rolnictwa, co doprowadziło najpierw do samowystarczalności, a później do znacznych nadwyżek eksportowych. W konsekwencji światowa podaż zwiększyła się znacznie, a kraje słabo rozwinięte gospodarczo straciły źródło dopływu dewiz niezbędnych do zakupu urządzeń inwestycyjnych i wielu artykułów przemysłowych.

b. Nastąpił wzrost stosowania w rolnictwie środków intensyfikujących produkcję na taką skalę, że wywołuje to szybki wzrost plonów. Nawozy sztuczne, środki fitopatologiczne, maszyny rolnicze, pasze są w krajach uprzemysłowionych używane co rok w większych ilościach. Przeżywamy „burzliwy" wzrost intensyfikacji rolnictwa w wielu krajach, co prowadzi do zjawiska dysproporcji między rocznym przyrostem produkcji a dość powolnym wzrostem konsumpcji.

c. W niektórych zamożniejszych krajach obserwujemy stabilizację spożycia wielu artykułów żywnościowych jak zboża, tłuste mięso, a w niektórych także produktów mleczarskich lub ryb. W krajach zachodnio-europejskich daje się zauważyć wzrost „selektywności popytu" polegającej na zwiększającej się wybredności konsumenta. Wyraża się to np. w znacznym zmniejszaniu spożycia mięsa wieprzowego, prostych serów, owoców krajowych na rzecz wzrostu konsumpcji wołowiny, wykwintnych serów o długim okresie dojrzewania oraz bananów i owoców cytrusowych.

d. Wystąpił ogromny wzrost asortymentu tworzyw sztucznych, które całkowicie wypierają surowce naturalne jak juta, kauczuk, jedwab. Prasa fachowa wspominała o udanych próbach produkowania sztucznego mleka, w którym tłuszcz, białko, witaminy i sole mineralne są syntetyczne, przy czym mleko takie może być znacznie tańsze od naturalnego.

Tak więc zjawisko nadprodukcji w krajach kapitalistycznych w stosunku do realnego popytu nie ma charakteru koniunkturalnego. Rozwiązanie tego problemu może nastąpić w drodze stałego zwiększania realnego popytu. Poważne środki w tym celu stosują Stany Zjednoczone na podstawie tzw. Ustawy 480, która upoważnia rząd do sprzedaży zbóż z rezerw nadwyżkowych po niższej cenie, na kredyt i za walutę importera. Ten system sprzedaży ulgowych został częściowo przyjęty przez inne kraje. Obecnie około 30% zbóż przechodzących przez rynek światowy i 40% pszenicy sprzedawane jest na ulgowych warunkach. Trzeba więc już dzisiaj mówić o dwóch światowych rynkach zbożowych. O ile w ciągu kilku ostatnich lat sprzedaż nadwyżek żywnościowych na warunkach

ulgowych przez Stany Zjednoczone budziła niezadowolenie i protesty wśród innych eksporterów, zwłaszcza Argentyny i Australii, o tyle obecnie system sprzedaży ulgowych nie bywa już kwestionowany. Jest to niewątpliwie wpływ zrozumienia faktu, że zwiększenie konsumpcji w biednych krajach zależy od obniżenia cen, tj. od dostosowania podaży do możliwości nabycia. Eksporterzy zadowalają się obecnie mało mówiącą formułą, że sprzedaże na rynkach ulgowych powinny być dokonywane w ten sposób, aby nie zmniejszały normalnego popytu i nie niszczyły normalnych stosunków handlowych z odbiorcami, którzy nie korzystają z ulgowych warunków nabywania artykułów żywnościowych.

W roku 1960 FAO wystąpiło z projektem utworzenia międzynarodowego funduszu pomocy żywnościowej krajom słabo rozwiniętym gospodarczo. Projekt ten akceptowany już w pierwotnej formie przez ECOSOC i ONZ został jednak później okrajany i w końcu uchwalony przez XI Konferencję FAO w jesieni 1961 r., a potem przez ONZ pod nazwą Światowy Program Zaopatrzenia w Żywność tzn. WFP *(World Food Program)*.

Tworzy się obecnie ten fundusz w wysokości 100 mln dolarów na pomoc dla krajów słabo rozwiniętych gospodarczo. Fundusz ten powstaje z dobrowolnych składek krajów, które chcą uczestniczyć w tej akcji. Wkłady mogą być wnoszone w naturze i niemniej niż w $^1/_3$ w wymienialnych walutach. Fundusz będzie administrowany przez FAO pod nadzorem Rady złożonej z 20 członków i wybieranej w połowie przez ECOSOC, a w połowie przez FAO. Fundusz i akcja przy jego pomocy prowadzona jest próbą na 3 lata, po czym inicjatorzy spodziewają się, że będzie on rozszerzony, a akcja kontynuowana. Fundusz ma być użyty: a) na pomoc w wypadku zjawiska głodu, b) na dożywianie matek, dzieci i ciężko pracujących, c) na specjalne pionierskie akcje zmierzające do szybszego rozwoju gospodarczego krajów uzyskujących pomoc z tego funduszu. Ten ostatni cel jest pozostałością opracowanego przez FAO w roku 1956 projektu Międzynarodowej Rezerwy Żywnościowej, której zadaniem miało być dostarczenie krajom słabo rozwiniętym gospodarczo zapasów żywności bezpłatnie, lub na kredyt na dogodnych warunkach. Zapasy te miałyby dla tych krajów duże znaczenie, szczególnie w dwóch przypadkach: 1) kiedy uprzemysłowienie realizowane z innych kredytów przy braku zapasów artykułów żywnościowych i szybkim wzroście dochodów ludności mogłoby wywołać szybki wzrost popytu na żywność, a przez to inflację i 2) kiedy celowe są w danym kraju pracochłonne inwestycje, a praca bezrobotnej dotychczas ludności mogłaby być opłacana głównie artykułami spożywczymi.

Projekt „Światowego Programu Zaopatrzenia w Żywność", który od jesieni 1962 r. wchodzi w życie, miał na celu m. in. zlikwidowanie nadwyżek żywnościowych w USA i w Kanadzie w sposób dający się wytłumaczyć celami humanitarnymi. Toteż pierwotnie przez ten schemat akcji międzynarodowej miały być zlikwidowane całe nadwyżki istniejące w Stanach Zjednoczonych o wartości około 4 mld dolarów. Jednak Departament Stanu USA zaprotestował przeciwko użyciu do tego celu organizacji międzynarodowej, licząc się z możliwością niesienia niektórym krajom pomocy bezpośrednio, „tylko" pod warunkami politycznymi. Podobno sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, a na

razie rząd USA zadeklarował udział w „Światowym Programie Zaopatrzenia w Żywność" w wysokości 40 mln dolarów. Zastrzeżenie co do konieczności wniesienia minimum 1/3 udziału w wymienialnych walutach ma na celu umożliwienie administracji Funduszu zakupu białkowych artykułów żywnościowych, niezbędnych dla usunięcia „głodu białkowego", zwłaszcza u młodzieży w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo. Inicjatorzy przypuszczali, że bez tego zastrzeżenia na fundusz wpłynęłyby tylko artykuły nadwyżkowe, tj. zboża i trochę tłuszczów.

Stwierdzić trzeba, że problem dysproporcji między realnym popytem a nadwyżkami żywnościowymi nie został jeszcze rozwiązany. Powstanie jednak organizacji „Światowego Programu Zaopatrzenia w Żywność" i znaczne rozszerzenie sprzedaży zboża przez Stany Zjednoczone na warunkach ulgowych świadczy, iż problem ten zaczyna być powszechnie rozumiany i bardziej poważnie rozważany, niż to miało miejsce dotychczas.

B. Stabilizacja cen na rynku międzynarodowym

Dążność do zmniejszenia wahań cen artykułów rolniczych na rynku światowym jest jednomyślnie uznana za zagadnienie naczelne. Wracając pamięcią do lat ubiegłych, od końca drugiej wojny światowej, stwierdzić można, iż zaraz po wojnie, w latach 1946—1948, przeżywaliśmy już taki okres wzmożonego zainteresowania sposobami międzynarodowego rozwiązania sprawy stabilizacji cen. Później nastąpiły lata zniechęcenia do akcji multilateralnej. Wszystkie niemal kraje próbowały odgrodzić się od rynku światowego, zapewniając właściwy poziom cen na rynku wewnętrznym. Eksporterzy stosowali na szeroką skalę dumping, aby wyrzucić na rynek światowy posiadane zapasy. Obecnie przeżywamy nawrót do przekonania o celowości akcji międzynarodowych — choć na razie żadne konkretne decyzje w tej sprawie nie nastąpiły.

W historii gospodarczej najszerzej znane były dotychczas dwa podstawowe sposoby realizowania stabilizacji cen na rynku światowym: międzynarodowe porozumienia towarowe i system rezerw interwencyjnych tzw. bufferstocków. Pomijam koncepcję ograniczania produkcji rolnej, której adwersarzem są jeszcze chyba jedynie Stany Zjednoczone. Natomiast zupełnie nową metodą wpływania na stabilizację światowych cen surowców produkowanych przez kraje słabo rozwinięte gospodarczo jest projekt systemu wypłat wyrównawczych (tzw. *compensatory payments*).

Międzynarodowe porozumienia towarowe znane są jeszcze z czasów przedwojennych — do umowy cukrowej Polska należała już przed wojną i należy również obecnie. Drugim typem międzynarodowych porozumień gospodarczych jest zawarta po wojnie umowa pszeniczna, do której Polska nie należy, ale przystąpił do niej obecnie Związek Radziecki. Prócz tego istnieją także porozumienia w zakresie oliwy z oliwek, a w trakcie negocjacji są umowy w sprawie kakao i ryżu. Wydaje się, że rolę stabilizatora cen światowych najlepiej spełnić może typ umowy pszenicznej, tj. multilateralny kontrakt o określonym minimum dostaw z limitami cen. Eksporterzy zobowiązują się pewną dość znaczną część swego wywozu dostarczyć na żądanie importerów po ustalonych cenach maksymalnych

nawet, gdyby cena rynkowa była wyższa, a importerzy zaciągają zobowiązanie realizacji części swych zakupów w krajach eksporterów po cenach minimalnych nawet, gdyby cena światowa była niższa. W ten sposób w razie zwyżki cen importerzy mają zapewnioną część dostaw po ustalonej cenie, a w przypadku zniżki eksporterzy mogą sprzedać część swych nadwyżek po minimalnej cenie przewidzianej w umowie. Znaczenie tego typu umów zależy oczywiście w dużej mierze od tego, ile krajów podpisuje umowę, tj. czy wielu outsider'ów zostaje poza umową. Odnowiona w roku bieżącym umowa pszeniczna obejmuje bardzo poważną część pszenicy pojawiającej się na rynku światowym. Jeżeli do umowy typu kontraktu multilateralnego przystąpią kraje reprezentujące choćby połowę towaru kupowanego na rynku światowym i zaciągną zobowiązania zakupu połowy swoich zapotrzebowań to znaczy, że minimum $^1/_4$ obrotów światowych danego towaru będzie zakupywana po stałej cenie. W tych warunkach pozostała część zapotrzebowania będzie realizowana w najdogodniejszych okresach bez gorączkowego poszukiwania towaru. Szanse zarobku spekulantów w takich warunkach mogą poważnie zmaleć. Już dzisiaj na giełdach zbożowych amerykańskich ilość transakcji bez pokrycia znacznie się zmniejszyła, gdyż kraj poszukujący towaru ma możność nabycia zboża na ulgowych warunkach — jeśli nie bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych, to z innych krajów, gdzie zboże sprzedawane jest na ulgowych warunkach.

Międzynarodowe porozumienia towarowe są prostym a potężnym środkiem oddziaływania na stabilizację cen artykułów rolniczych.

Dziś znaczna większość krajów odgrywających rolę w międzynarodowych obrotach artykułami rolniczymi wypowiada się za aktywizacją prac FAO nad zawarciem międzynarodowych porozumień towarowych (m. in. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Dania, kraje Ameryki Łacińskiej, Kanada, Australia, a nawet członkowie Wspólnego Rynku: Włochy i Holandia). Według powszechnej opinii najpierw powinny być poczynione próby zawarcia takich porozumień w zakresie kakao, kawy, masła i zbóż pastewnych, a w drugiej kolejności w zakresie mięsa, roślin oleistych i serów.

Jak już wyżej wspomniałem, drugim „klasycznym" środkiem stabilizacji światowych cen artykułów rolniczych są **rezerwy interwencyjne** zwane powszechnie **bufferstockami.** Zasada jest prosta: powstaje organizacja z reguły państwowa wyposażona w fundusze obrotowe, która zakupuje dany towar, gdy jego ceny spadają poniżej ustalonego poziomu, a sprzedaje zakupione rezerwy, gdy ceny przekraczają jakiś inny wyższy poziom. Dokąd ceny wahają się w ramach tych dwóch limitów — instytucja nie interweniuje. Na pozór prosty schemat nasuwa jednak pewne wątpliwości:

a. Jeżeli rezerwy interwencyjne pozostają w jakimś jednym kraju, powstaje konieczność wprowadzenia reglamentacji obrotu — w przeciwnym bowiem razie przy wyznaczeniu ceny interwencyjnej powyżej ceny światowej wszystkie nadwyżki na rynku światowym byłyby importowane, a instytucja musiałaby zawiesić skup. Stąd system bufferstocków znajduje łatwiejsze rozwiązania, jeśli akcja taka byłaby prowadzona na skalę międzynarodową.

b. Niezmiernie trudnym problemem jest ustalenie górnego i dolnego

poziomu, w ramach których instytucja interwencyjna obowiązana jest działać. Liczne doświadczenia wskazują na konieczność elastycznego wyznaczania limitów i ich zmiany w zależności od koniunktury na rynku.

c. Historia uczy, że każda stała, sztywna, gwarantowana cena wywołuje wzrost produkcji u rolników. Jest zrozumiałe, że pewność uzyskania określonej ceny ułatwia kalkulację, pozwala na przestawienie kierunku produkcji, zmniejsza konieczność asekurowania się poprzez różnokierunkowość produkcji.

d. System rezerw interwencyjnych mieści w sobie dwa całkiem różne choć często pomieszane ze sobą problemy: zmniejszenie wahań cen, czyli stabilizację cen na różnym, zależnym od rynku światowego, poziomie i stabilizację cen na poziomie niezmiennym.

Analiza różnych form tworzenia rezerw interwencyjnych w krajach europejskich, Afryki i Ameryki Południowej pozwala dojść do wniosku, że wszędzie tam, gdzie skup interwencyjny miał na celu zmniejszenie wahań cen, wyeliminowanie wpływu różnic w wysokości zbiorów, usunięcie oddziaływania spekulacji — tam akcja ta przyniosła pozytywne rezultaty. W przypadkach jednak gdy do systemu tego został włączony problem socjalny oddziaływania na stopę życiowa ludności wiejskiej, z reguły niemal instytucja interwencyjna była wkrótce doprowadzana do bankructwa, a w najlepszym wypadku dopłaty ze skarbu państwa wciąż rosły, aż stawały się problemem politycznym, wymagającym zmiany systemu interwencji. Stąd wniosek, że stabilizacia cen przy pomocy rezerw interwencyjnych nie może oznaczać stałej ceny na rynku światowym, tylko akcję zmniejszania do minimum wahań wynikających ze zmiennych warunków popytu i podaży.

System bufferstocków po większej części prowadzi do powiększania się rezerw i stąd powstaje zagadnienie likwidowania tych nadmiernych zapasów. W pierwotnych projektach FAO była przewidziana zasada, że część tych zapasów będzie oddawana bezpłatnie lub po niższych cenach krajom głodującym. Widzimy tu zbieżność z koncepcjami organizacji „Światowego Programu Zaopatrzenia w Żywność".

Rezerwy interwencyjne mają prócz wyżej wspomnianych trudności dwie ujemne strony: duże koszty składowania i konieczność ograniczenia tego systemu do artykułów rolniczych, które łatwo można przechowywać w dobrze technicznie wyposażonych elewatorach i chłodniach. Przy projektach takich rezerw w skali międzynarodowej wynikają skomplikowane trudności kierownictwa i wymienialności walut. Literatura dotycząca praktycznego zastosowania rezerw interwencyjnych na skalę światową jest obfita. Obejmuje ona i takie ciekawe pomysły jak potraktowanie bufferstocków jako wartości, na podstawie której mogłyby być emitowane specjalne pieniądze międzynarodowe na wzór kwitów warrantowych albo zbożowego kredytu zastawowego.

O ile system tworzenia rezerw interwencyjnych w skali krajowej zyskał sobie na ogół pozytywną opinię, z zastrzeżeniem wspomnianego wyżej problemu stabilizacji cen nie na sztywnym poziomie, o tyle organizowanie bufferstocków jako akcji międzynarodowej budzi wciąż jeszcze obawę przed wieloma trudnościami, a nawet daje się odczuwać wzrost sceptycyzmu co do stosowania tego systemu na skalę światową.

Wypłaty Wyrównawcze (*Compensatory Payments*) są metodą, będącą

dopiero w stadium opracowania. Polegają one na tworzeniu funduszu ubezpieczeniowego, z którego byłyby asygnowane dopłaty do cen surowców w przypadku gdy w ciągu roku operacyjnego ceny te spadną poniżej „ceny wyjściowej" ustalanej na podstawie poziomu cen w ciągu ostatnich 3—4 lat. Koncepcja ta narodziła się w poszukiwaniu remedium na ciągle pogarszający się, w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo, stosunek między światowymi cenami eksportowanych surowców rolniczych a importowanych artykułów przemysłowych, czyli tzw. *terms of trade*. Zainteresowanie tą sprawą w krajach kapitalistycznych wynika nie tylko z przekonania, że ostatecznie po tylu dyskusjach, zapowiedziach i frazesach coś trzeba zrobić dla dopomożenia krajom słabo rozwiniętym gospodarczo, ale również dlatego, że spadek wpływów dewizowych w tych krajach wskutek spadku cen zmniejsza ich zdolność nabywczą i zwęża możliwości sprzedaży towarów do tych krajów z krajów uprzemysłowionych.

Według pierwotnych projektów instytucja zajmująca się problemem *compensatory payments* miała być czymś w rodzaju banku dewizowego, stąd przekazanie projektów opracowania tej sprawy Międzynarodowemu Funduszowi Monetarnemu (*International Monetary Fund*). W tekstach jakie ostatnio są dyskutowane na konferencjach międzynarodowych, system „Wypłat Wyrównawczych" przypomina raczej instytucję ubezpieczeniową. System ten jest też często nazywany *Social Insurance Fund* albo *Development Insurance Fund* dla podkreślenia, że ma on na celu także rozwiązanie problemów społecznych, tzn. dopomożenie do rozwoju ekonomicznego krajom słabo rozwiniętym gospodarczo.

Projekt zorganizowania „Wypłat Wyrównawczych" istnieje obecnie w czterech wariantach:

1. **Projekt ekspertów** (*UN document E/3447*). Powstaje Ubezpieczeniowy Fundusz Rozwoju (*Development Insurance Fund*), który ma na celu przesunięcie konsekwencji wahań gospodarczych we wpływach dewizowych z krajów słabych finansowo na kraje mocne finansowo. Wszyscy członkowie korzystaliby z dobrodziejstw ustabilizowania wpływów i wydatków wynikających z obrotów międzynarodowych surowcami. Autorzy projektu podkreślają jednak sami, że taki fundusz asekuracyjny zmniejszy ujemny wpływ wahań cen, ale nie wpłynie na stabilizację tych cen na rynku międzynarodowym. Autorzy sugerują dwa typy działania tego funduszu: albo mógłby on być oparty na dotacjach bezzwrotnych, albo na udzielaniu pożyczek, a wreszcie na kombinacji tych typów. Przy ustalaniu jakiejś „wyjściowej" ceny, opartej na średnich cenach za trzy lub cztery lata, różnice między tą ceną a ceną rzeczywistą, osiąganą w transakcjach, byłyby wypłacane poszkodowanym krajom eksporterskim. Straty te byłyby mierzone w „dolarach o stałej wartości nabywczej artykułów importowanych". Autorzy proponują nieingerowanie do sprawy sposobu zużycia przez kraje nierozwinięte gospodarczo uzyskanych z funduszu kwot aczkolwiek dodają, że „byłoby bardzo pożądane, żeby te kwoty były zużytkowane w sposób najlepiej przyczyniający się do rozwoju gospodarczego danego kraju".

2. **Opracowanie Sekretariatu ONZ Nr 1** (*UN document E/CN. 13/43*). Projekt ten jest wynikiem dyskusji nad powyższym opracowaniem ekspertów. Jest on bardziej zbliżony do schematu instytucji ubezpieczenio-

wej. W zamian bowiem za roczne składki poszkodowany otrzymywałby częściowo odszkodowanie bezzwrotne, częściowo zaś pożyczkę oprocentowaną. Pożyczka byłaby spłacana w formie rat rocznych oraz z dodatkowych wpływów dewizowych w wypadku podniesienia się cen ponad cenę pierwotnie ustaloną („wyjściową"). Wysokość wypłaconej dotacji i pożyczki byłaby uzależniona od 3 kryteriów: dochodu narodowego na głowę w dolarach USA, stosunku między wpływami z eksportu a wysokością produkcji oraz współczynnika niestałości (niestabilności) rozmiarów eksportu. Teoretyczne obliczenia zapotrzebowania funduszów na taki schemat ubezpieczeniowy za okres 1953—1960 doprowadzały do sumy około 9 miliardów dolarów. Do czasu pełnego uruchomienia funduszu, kiedy składki zapewne nie wystarczą na wypłacanie odszkodowań, przypuszczalna wysokość kapitału zakładowego wyniosłaby 3—4 miliardów dolarów.

3. **Opracowanie Sekretariatu ONZ Nr 2** (*Joint Session document E/CN.* 13/45 CCP. 62/11). Jest to wariant poprzedniego projektu, którego założeniem jest utworzenie funduszów asekuracyjnych na wzór wyżej opisanego, ale dla każdego artykułu oddzielnie. W projekcie tym widać tendencję do zrezygnowania z dotacji i oparcie wypłat wyłącznie na pożyczkach. Projekt ten podkreśla, że działanie funduszu w tym wypadku musi być oparte na kryteriach handlowych, a nie na zamierzonej pomocy w rozwoju. Termin spłacanych pożyczek musi być dość długi.

4. **Projekt opracowany przez ekspertów krajów amerykańskich.** Proponowane jest powołanie do życia międzynarodowego funduszu stabilizacji wpływów z eksportu. Fundusz ten wypłaca pożyczki oprocentowane. Członkowie dzielą się na dwie grupy: kategorię A — kraje o niskim dochodzie narodowym na głowę — tylko ci mogą korzystać z pożyczek na stabilizację wpływów z eksportu; kategorię B — kraje, które płacą udziały i nie partycypują w udzielaniu kredytu przez fundusz. Projekt przewiduje pewne stałe współczynniki, które powinny być brane pod uwagę przy przyznawaniu pożyczek.

Można by w sposób następujący scharakteryzować najważniejsze problemy związane z realizacją wymienionych schematów „Wypłat Wyrównawczych".

I. Projekty te nie są jeszcze szczegółowo ani jasno sprecyzowane i uważane są na ogół jako wytwory fantazji, aczkolwiek wiele głosów podkreśla dobroczynne skutki „gdyby coś takiego dało się utworzyć". Kraje nierozwinięte gospodarczo, co jest uderzające, biorą bardzo słaby udział w całej dyskusji.

II. Kraje, które miałyby ponosić główne ciężary powstania takiego funduszu wypowiadają się w sposób zdecydowany przeciwko jakimkolwiek dotacjom bezzwrotnym, proponując pożyczki oprocentowane (USA, Anglia).

III. Koncepcja, według której w przypadku wzrostu cen eksporterzy winni zwracać nadwyżki ponad cenę „wyjściową", a przy spadku ceny różnicę mieliby dopłacać importerzy — spotkała się z kategoryczną odmową eksporterów.

IV. W kołach ekonomistów wysuwane są wątpliwości: czy zwroty byłyby dokonywane, gdyby pomimo spadku cen bilans płatniczy kraju ekspor-

tującego pozostał dodatni. Jest też stawiane pytanie: co właściwie ma na celu cały plan: dopłaty do cen czy podtrzymywanie bilansu płatniczego?

V. Wyłania się kwestia kryterium rozłożenia kosztów: proporcjonalnie do dochodu narodowego, czy zależnie od rozmiaru eksportu i importu.

VI. Eksporterzy będą starali się wysyłać towar wówczas, gdy ceny będą spadały — łatwiej wtedy sprzedać i uzyskać większe wpływy. Wahania cen wówczas wzrosną przez zwiększenie podaży w okresie spadku cen.

VII. Niepodobna ustalić jakichś przeciętnych standardów jakościowych — każdy towar posiada wiele gatunków o różnych cenach. O cenach zaś będą decydowały giełdy, a często spekulacje giełdowe.

VIII. Naturalną tendencją importerów będzie obniżenie ceny „wyjściowej", wtedy najmniej będą musieli dopłacać. Schemat ten będzie więc powodował tendencję zniżkową na artykuły rolnicze — jest więc sprzeczny z dążeniem do podniesienia wpływów z eksportu krajów nierozwiniętych gospodarczo.

IX. Projekt jest korzystny dla producentów, jeśli osiągnie skutek wyrażający się w utrzymywaniu wysokich cen (co jest wątpliwe), ale wtedy będzie oddziaływał ujemnie na poziom konsumpcji.

Ogólną opinię można by sprowadzić do stwierdzenia, że są na pewno lepsze formy pomocy niż taka asekuracja.

Do tych wątpliwości dodać należy następujące uwagi z polskiego punktu widzenia. Cały projekt wymagający wielkich wkładów i skomplikowanej biurokratycznej maszyny nie zajmuje się najważniejszym problemem jakim jest stabilizacja cen na rynku międzynarodowym. Jeśliby się udało osiągnąć pewne ustalenie poziomu cen, to akcja dopłat z tytułu wahań cen nie byłaby potrzebna, a pieniądze można by przeznaczyć na akcję stabilizacji przez np. tworzenie bufferstocków, lub jakąś akcję interwencyjną w ramach międzynarodowych umów towarowych. Straty z tytułu pogorszenia się *terms of trade* są objawem tego braku stabilizacji — trzeba więc uzdrowić sytuację u podstaw. Dopłaty z tytułu wahań cen mogą długo trwać i wiele kosztować, a akcję uzdrawiającą należałoby rozpoczynać od przyczyny tych wahań.

Polska nie odniesie żadnej korzyści z powstania tego funduszu asekuracyjnego, ponieważ artykuły wywożone przez Polskę na ogół nie są eksportowane przez kraje gospodarczo nierozwinięte, nie wejdą więc do całej akcji, a zatem Polska miałaby z tego tytułu tylko obciążenia jako importer innych produktów. Dla Polski system jednego wspólnego funduszu asekuracyjnego jest gorszy, gdyż import nasz z krajów gospodarczo nierozwiniętych nie jest wielki i dotyczy niewielu towarów, a wkład do funduszu ustalony według dochodu narodowego (zapewne jak w ONZ) byłby wielkim obciążeniem. Lepszy już jest system szeregu funduszów dla poszczególnych towarów, bo wtedy udział Polski ograniczałby się do towarów rzeczywiście importowanych. System oddzielnych umów jest łatwiejszy do zorganizowania, ale poszczególne fundusze miałyby mniej członków, gdyż w każdym z funduszów partycypowałyby tylko kraje zainteresowane w imporcie danego artykułu. Jak w każdej asekuracji zaś powodzenie i koszty akcji zależą od ilości członków. Jest to najmniej korzystna i najdroższa forma pomocy dla krajów gospodarczo nierozwiniętych.

C. Prognozy koniunktury

FAO opracowało w połowie 1962 r. prognozy rozwoju produkcji, konsumpcji i obrotów najważniejszymi artykułami rolniczymi na okres 1958—1970. Jesteśmy świadkami zjawiska, że perspektywy rozwoju opracowane na podstawie najnowszych metod statystyki matematycznej w zakresie zjawisk demograficznych, przewidywań zasiewów i plonów, możliwość zwiększenia pogłowia zwierząt i ich wydajności, dochodowej i cenowej elastyczności popytu, zaczynają być traktowane na świecie jako konieczny wkład do problemu stabilizacji cen. Jest to jednocześnie zwycięstwo systemu planowania gospodarczego.

Bliższe zapoznanie się ze sposobem opracowania tego wycinka światowego planu gospodarczego pozwala stwierdzić, że strona przewidywania popytu i konsumpcji ma już znacznie solidniejsze podstawy naukowe niż ocena rozwoju produkcji. W dziedzinie polityki cen autorzy oparli się w zasadzie na stanie dzisiejszym, ale ta decyzja była przedmiotem krytyki. Jednak żądanie trafnego przewidywania zmian w zasadach polityki handlowej, jakie mogą nastąpić w poszczególnych krajach, wymaga rozwiązania wielu łamigłówek i uciekania się do proroctw. Autorzy kilkakrotnie podkreślają różnice między planowaniem a przewidywaniem. Planowanie określa cel, do którego dąży polityka ekonomiczna danego kraju opierając się na realnych faktach, podczas gdy przewidywania starają się bezstronnie zestawić wszystkie przesłanki, które wpływają na poszczególne procesy gospodarcze nie sugerując co w danych warunkach być powinno.

Doświadczenie wykaże w jakiej mierze przewidywania, takie jak opracowało FAO, będą się sprawdzały, a zatem czy będzie je można na przyszłość traktować jako konkretne elementy akcji stabilizacji cen światowych.

Niektóre wnioski wynikające z perspektywicznych przewidywań FAO co do produkcji, konsumpcji i obrotu mówią o długofalowym zjawisku szybszego wzrostu produkcji, niż konsumpcji, a stąd o słabej koniunkturze na artykuły rolne w ciągu wielu lat. Jednocześnie panuje na świecie powszechna opinia, iż obniżenie kosztów produkcji w rolnictwie bynajmniej nie występuje jako zjawisko masowe, przeciwnie, koszty te rosną głównie wskutek szybkiego rozpowszechniania się mechanizacji, a w większym jeszcze stopniu — stosowania środków fitopatologicznych. Zastąpienie siły żywej maszynami jest procesem koniecznym, nieuchronnym zarówno ze względu na elementy demograficzne i socjologiczne, jak i na precyzję wykonywanych prac w gospodarstwie. Według opinii większości ekonomistów zachodnio-europejskich to bynajmniej nie jest proces obniżający koszty produkcji.

Ciekawym przykładem, który ilustruje konsekwencje gospodarcze mechanizacji w rolnictwie, są rezultaty stosowania maszyn do dojenia krów w Holandii. Brak rąk roboczych odczuwa się tam nie tylko w większych, ale i w małych gospodarstwach. Jedną z uciążliwych prac jest dojenie krów. Powstała więc tendencja do zakupu elektrycznych dojarek nawet w paruhektarowych warsztatach chłopskich. Dla 4—5 krów w gospodarstwie nie warto jednak kupować dojarki mechanicznej. Wspólne użytkowanie takiej dojarki przez kilka gospodarstw jest trudne do zorgani-

zowania w czasie i kłopotliwe. Mniejsze gospodarstwa zaczęły więc powiększać ilość krów dla obniżenia kosztów doju. To jednak wymaga znacznego zwiększenia zużycia pasz treściwych i dokupu pasz objętościowych. Okazuje się jednak, że produkcja mleka na wszystkich paszach dokupywanych jest nieopłacalna. Fakt ten zahamował powiększanie stada i zakup dojarek, a w niektórych okolicach wywołał wyprzedaż części krów, w innych próby specjalizacji w postaci powstania zawodu dojarzy dojących u gospodarzy krowy.

W tych warunkach perspektywy słabych cen w rolnictwie, daje się zauważyć jeszcze jedno zjawisko groźne dla rolnictwa — stałe zwiększanie się kosztów pośrednictwa. Coraz to bardziej zmniejsza się otrzymywany przez rolnika udział w cenie płaconej przez konsumenta. Wzrost kosztów pośrednictwa jest w pewnej mierze skutkiem ciągłego podnoszenia się poziomu wymagań konsumenta w zakresie sposobu przetwarzania artykułów żywnościowych, ich preparowania, tj. przygotowania do spożycia, a wreszcie pakowania.

Jednym z wniosków, jakie niektóre kraje wyciągają z tych pesymistycznych horoskopów, kształtowania się cen rolniczych na rynku światowym na przyszłość, jest tendencja do **dywersyfikacji** produkcji i wywozu artykułów rolniczych. Kraje Brytyjskiej Wspólnoty — np. Australia, Nowa Zelandia — od kilku lat prowadzą gruntowne studia nad zmianą kierunku produkcji przez zmniejszenie udziału artykułów zwierzęcych w globalnej wytwórczości, a zwłaszcza w wywozie. Tak więc kiedy w krajach socjalistycznych rozważane są próby specjalizacji produkcji rolnej, próby oparte o planową gospodarkę i wieloletnie umowy handlowe, w niektórych krajach kapitalistycznych obserwujemy zjawisko przeciwne, wynikające z niepewnych koniunktur na rynku światowym.

Wszystkie te przewidywania słabej koniunktury na światowym rynku rolniczym są bodźcem do akcji zmierzającej do stabilizacji cen rolniczych, przede wszystkim w duchu zawierania międzynarodowych umów gospodarczych. Jest to najpewniejszy sposób oddziałania na stabilizację cen na dłuższy okres czasu. Wypłaty wyrównawcze i rezerwy interwencyjne muszą być raczej uznane jako środki doraźne.

D. Protekcjonizm w rolnictwie

Niemal dla całego powojennego okresu zachodnio-europejskiej polityki gospodarczej charakterystyczną cechą jest wzrost protekcjonizmu rolniczego, tendencja do utrzymywania na rynkach krajów zachodnio-europejskich wysokiego poziomu cen artykułów rolniczych. Oto najważniejsze przyczyny tego zjawiska.

1. Trudności aprowizacyjne, które powstały w okresie wojny, kiedy wskutek blokady zniszczone były normalne źródła dostaw i większość krajów europejskich zrozumiała znaczenie posiadania własnej produkcji żywności. Strach przed powtórzeniem takiej sytuacji aprowizacyjnej podyktował zastosowanie polityki wysokich cen, które by pozwalały rolnikom stosować wszelkie środki produkcji zmierzające do jej podniesienia.

2. Dojście do władzy w krajach zachodnio-europejskich partii konserwatywnych, po większej części o zabarwieniu chadeckim, które opierały

się w dużej mierze na bardziej zacofanej politycznie ludności wiejskiej. Wysokie ceny rolne miały zapewnić dużą opłacalność rolnictwa i wstrzymać tę ludność od emigracji do miast zapewniając dobre utrzymanie nie zmniejszającej się liczebnie warstwy rolników-właścicieli „rodzinnych" gospodarstw chłopskich. Dodać należy, iż ta polityka zrównania dochodów rolników z płacami robotników przemysłowych, tzw. zasada parytetowego wynagradzania za pracę, pomimo wielkich wysiłków nie udaje się. Najmniejsza stosunkowo różnica istnieje w Holandii, gdzie rolnicy uzyskują przeciętnie do 86% wysokości wynagrodzenia robotników, podczas gdy np. we Włoszech stosunek ten wynosi poniżej 50%. Zwrócić należy uwagę na fakt, iż te stosunkowo najlepsze wyniki w podniesieniu opłacalności pracy w rolnictwie uzyskała Holandia, tj. kraj, który w porównaniu do innych członków „Wspólnego Rynku" prowadzi politykę stosunkowo najniższych cen rolniczych.

3. Duży wzrost dochodu narodowego na głowę i zamożności ludności miast, która wskutek tego, zgodnie z prawem Engla, przeznacza na żywność stosunkowo mniejszą część dochodu, ograniczając spożycie pokarmów węglowodanowych. Przez to partie reprezentujące konsumentów miejskich nie przywiązują już takiej wagi do niskich cen żywności jak to miało miejsce przed wojną. Typowym przykładem jest polityka Labour Party w Wielkiej Brytanii, która to partia w okresie sprawowania rządów tak samo subwencjonowała rolnictwo jak konserwatyści. Ochrona konsumentów przybrała inną formę np. dożywiania dzieci w szkołach, robotników ciężko pracujących, subwencjonowania spożycia świeżego mleka itp.

W wyniku wysokich cen na artykuły rolnicze istotnie produkcja rolna znacznie się podniosła i albo osiąga bez mała poziom samowystarczalności, albo go przekracza. Chociaż zjawisko gromadzenia nadwyżek w krajach zachodnio-europejskich nie przybiera jeszcze takich monstrualnych rozmiarów, jak w Stanach Zjednoczonych, to jednak jest faktem i sprawa sposobu zlikwidowania tych nadwyżek staje się palącym problemem. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, iż zlikwidowanie takie będzie wymagało dużych ofiar pieniężnych, a to znacznie podniesie skalę subwencji jakie rządy i społeczeństwa płacą za tę autarchiczną politykę.

Stąd główne trudności w zakresie rolnictwa w krajach zachodnio-europejskich sprowadzić można obecnie do zagadnienia: **jak podnosić opłacalność produkcji rolnej nie podnosząc poziomu tej produkcji ponad potrzeby spożycia krajowego.**

Wypowiedzi przedstawicieli różnych krajów na konferencjach międzynarodowych sygnalizują ciekawy, a ważny zwrot, który wyraża nagły wzrost tendencji do zlikwidowania protekcjonizmu, obniżenia taryf celnych, zliberalizowania reglamentacji towarowej i rozszerzenia międzynarodowych obrotów towarowych. Tylko Francja, Belgia, kilka nowopowstałych krajów afrykańskich i częściowo NRF reprezentują opinię o konieczności utrzymania wysokich wewnętrznych cen na artykuły rolnicze. Referaty opracowywane przez międzynarodowe organizacje gospodarcze m. in. ECOSOC i FAO niedwuznacznie twierdzą, że nadszedł czas zrewidowania dotychczasowych zasad polityki gospodarczej w kierunku zmniejszenia barier ekonomicznych oddzielających rynki wewnętrzne poszczególnych krajów od rynku międzynarodowego. Na

dłuższą metę ceny krajowe powinny być zrównane z międzynarodowymi. Obecny poziom realnej zdolności nabywczej wskazuje na fakt, iż zwiększenie spożycia może nastąpić tylko przy stosunkowo niskich cenach na artykuły rolnicze. Elastyczność dochodowa popytu będzie oddziaływała powoli, elastyczność cenowa może odegrać obecnie większą rolę (np. każde obniżenie ceny masła na rynkach zachodnio-europejskich wywołuje wzrost jego konsumpcji). W zakresie surowców niespożywczych, np. kauczuk, włókno łykowe, podniesienie ceny wywołuje substytucję przez surowce sztuczne, syntetyczne różne tworzywa, a zjawisko takie może być nieodwracalne, gdyż nabywcy zapewne nie będą chcieli wrócić do surowców naturalnych.

Taka powszechna krytyczna ocena zbyt wysokich cen rolniczych zapowiada jakiś przełom pod względem odwrotu od piętnastoletniego okresu królowania protekcjonizmu. Jednym z wyrazów takiej oceny sytuacji jest ostateczne uchwalenie przez XI Konferencję FAO dokumentu noszącego nazwę „Zasady polityki krajów w zakresie stabilizacji cen rolniczych i popierania rolnictwa" (*National Agricultural price stabilization and support policies*). Podtytuł brzmi: „Wytyczne zalecane przez FAO" (*Guiding Principles Recommended by FAO*). Jest to rodzaj nieformalnej konwencji, której rządy poszczególnych krajów nie podpisują, ale deklarują swą zgodność z zawartymi w niej zasadami, a przez to zaciągają moralne zobowiązanie, aby postępować zgodnie z tymi wytycznymi. Myślą przewodnią tych wytycznych jest stwierdzenie, że protekcjonizm agrarny działa szkodliwie na międzynarodowy rynek rolniczy i że poszczególne kraje powinny znieść albo ograniczyć takie metody popierania rolnictwa, które dezorganizują rynek światowy. Omawiane wytyczne mają charakter ogólny, mało zawierają postanowień konkretnych, które mogłyby być podstawą do sprecyzowania zarzutów w stosunku do państw stosujących odmienną politykę. Autorzy zdają sobie sprawę, że „Wytyczne" są raczej celami, do których należy dążyć, a nie tekstem, który można uchwalić i od razu wprowadzić w życie.

Najważniejszym czynnikiem sprawiającym, że „Wytyczne" są pozytywnym dokumentem, jest jasne rozbicie środków popierania rolnictwa na cenowe i pozacenowe („price measures" i „nonprice measures"). Wszelkie metody popierania rolnictwa przez rozszerzenie umiejętności gospodarowania, popieranie doświadczalnictwa, oświaty, zwalczania chorób i szkodników roślin i zwierząt, ułatwianie inwestycji, potanienia nawozów sztucznych, nasion, pasz, a wreszcie ulepszeń struktury agrarnej są to systemy pozacenowe, które nie wywierają szkodliwego wpływu na międzynarodowe stosunki gospodarcze. Typowym takim systemem pozacenowym jest więc polski Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Natomiast do sposobów cenowych „Wytyczne" zaliczają wszelkie bezpośrednie oddziaływanie na ceny, jak gwarantowanie ceny minimalnej, dopłaty do cen ze skarbu państwa, premie wywozowe. To rozróżnienie na metody cenowe i pozacenowe stało się podstawą do oceny przez GATT kiedy wywóz rolniczy może być traktowany jako dumping oraz podstawą do twierdzenia przez nas, że wbrew zarzutom czasem stawianym eksportowi polskiemu na zachodzie Europy, polski wywóz nie ma charakteru dumpingu.

„Wytyczne" przestrzegają przed ustalaniem wysokiego poziomu cen na artykuły rolnicze, aby nie popierać w ten sposób produkcji, która nie jest

gospodarczo uzasadniona. Dodać jednak należy, iż te objawy krytycyzmu w stosunku do protekcjonizmu agrarnego nie przyniosły jeszcze widocznych rezultatów. Bardzo trudno od razu wycofać się z polityki wysokich cen rolniczych bez wywołania kryzysu gospodarczego i społecznego wśród ludności wiejskiej. Toteż wbrew tym „Wytycznym" na świecie rok 1961/62 był okresem raczej podnoszenia cen rolniczych w poszczególnych krajach, niż ich obniżki.

Zwolennicy prowadzenia nadal polityki protekcjonistycznych cen dla rolnictwa twierdzą, iż obniżka cen musi być dla ludności wiejskiej zrekompensowana przez jakiś inny skuteczny poziom podtrzymania stopy życiowej tej ludności. Za taki środek, w niektórych krajach, uważa się wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń społecznych dla rolników o najszerszym zasięgu, a więc od choroby, od starości, od wszelkich strat materialnych, m. in. wskutek spadku cen itd.

* *
*

Spośród wymienionych na wstępie najaktualniejszych problemów międzynarodowych w rolnictwie nie zostały poruszone dotąd dwa: rola integracji na rynku światowym oraz wpływ ekonomiki krajów słabo rozwiniętych gospodarczo. Obydwa te zagadnienia są jednak w ostatnich miesiącach szeroko opisywane na łamach prasy polskiej. Ponadto zagadnienia te są obecnie w stadium krytycznym przed decyzjami, które wpłyną na ich rozwój i przebieg. Wspólny Rynek znajduje się bowiem w fazie przed zmianami wywołanymi ewentualnym przystąpieniem doń Wielkiej Brytanii wraz z konsekwencjami nowych warunków współpracy z krajami Wspólnoty Brytyjskiej. Nie jest też dziś ostatecznie zdecydowana, wewnątrz tej organizacji, sprawa poziomu cen rolniczych. Na sytuację w krajach słabo rozwiniętych gospodarczo mogą wywrzeć duży wpływ decyzje proponowane w ramach tzw. „Dekady rozwoju krajów słabo rozwiniętych", gdzie przewiduje się jakieś formalne zobowiązanie krajów uprzemysłowionych do uczestnictwa w kosztach inwestowania krajów słabo rozwiniętych gospodarczo. Te dwa problemy omówione będą oddzielnie.

СТЕФАН КРУЛИКОВСКИ
Сельскохозяйственная Академия
Варшава

АКТУАЛЬНЫЕ ВОПРОСЫ МЕЖДУНАРОДНОГО СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННОГО РЫНКА

Содержание

В качестве важнейших актуальных вопросов мирового сельскохозяйственного рынка следует отметить проблему диспропорции между образованием сверхрезервов и плохим состоянием питания населения в странах слабо развитых в экономическом отношении, необходимость стабилизации цен и размеров экспорта, а также влияние аграрного протекционизма на развитие сельского хозяйства и международные обороты.

Перспективы роста сверхрезервов к 1965 году оценивается в самих только Соединенных Штатах на 77 млн. тонн пшеницы и 43 млн. тонн фуражного зерна. Это структурное явление, вытекающее из-за прекращения схемы мирового товарного оборота существующего до сих пор. Оно вытекает также из-за резкого увеличения применения средств производства в сельском хозяйстве, стабилизации потребления сельхозпродуктов после достижения высокого уровня жизни и конкуренции искусственных заменителей.

Размеры продажи хлеба по льготным условиям позволяют констатировать существование двух мировых хлебных рынков.

Единственной попыткой ликвидации диспропорции между мировым производством и потреблением является осуществляемая в настоящее время организацией ФАО „Мировая программа снабжения продовольствием" основанная на капитале в 100 млн. долларов.

Стабилизация цен на мировом рынке может быть достигнута тремя путями: посредством международных товарных соглашений, через резервы для немедленного вмешательства, называемые буфферстоками и через новый еще достаточно неразработанный метод „выравнивания выплат".

Многократно обнаруженные недостатки интервенционных резервов не позволяют применять их в широком масштабе. Особенно потому, что связаны они с социальными целями обеспечения известного уровня жизни в сельском хозяйстве и тогда, как правило, приводят они к банкротству. Этот метод дает хорошие результаты, если его ограничить лишь к уменьшению колебаний цен, приспосабливаясь однако к общей рыночной коньюнктуре.

Выравнивание выплат имело бы своей целю выравнивание импортерами разницы цен продуктов, производимых в странах слабо развитых, если эти цены в течение года падают.

Единственным реальным путем является более широкое чем прежде применение товарных договоров по образцу пшеничного договора. Кажется, что в первую очередь эти договоры должны охватить такие продукты как: кофе, какао, фуражное зерно, сливочное масло, а затем сыры, масличные растения и мясо.

Вся западная Европа уже более десяти лет применяет различные методы удерживания высоких цен на сельскохозяйственные продукты. Это явление можно объяснить следующими причинами: продовольственные затруднения во время войны, которые побуждали к повышению сельскохозяйственного производства, лишь бы только обеспечить свои потребности. Второй причиной это факт, что в западно-европейских странах власть принадлежит к консервативным партиям, которых главной опорой является деревня. Поэтому правительства стараются повышать доходность крестьянских хозяйств и сравнить их с оплатой рабочих, что между прочим, им не удается.

Ассигнования на сельское хозяйство их с года в год возрастают а земледельцы все не довольны. Удерживаемые вследствие этого высокие цены вредно воздействуют на размер потребления, что еще больше ухудшает положение и приводит к образованию излишков, которые необходимо сбыть за границу по принципу демпинга, что опять требует доплат к экспорту путем увеличения ассигнований на сельское хозяйство.

STEFAN KRÓLIKOWSKI
Agricultural University
Warsaw

ACTUAL PROBLEMS OF THE INTERNATIONAL MARKET OF AGRICULTURAL PRODUCTS

Summary

The more and more acute problem of the disproportion between the increase of surpluses and the undernourishement in many developing countries, the necessity of price and export quotas stabilization and the impact of agrarian protectionism upon the development of agriculture and international market of agricultural commodities, can be considered as the most important actual problems of the foodstuffs world market.

Projection concerning the increase of surpluses solely in the United State estimates the rise up to 77 million tons of wheat and 43 million tons of coarse grains per 1965. This phenomenon should be considered as a structural one, resulting from a break down of the existing world commodity turnover structure. Other factors influencing this situation are the following: a revolutionary increase in appliance of agricultural means of production, stabilization of consumption rate when getting a high living standard is reached and, finally, the competition of artificial stuffs replacing the raw materials produced by farmers.

The scope of concessional selling of grains, shows the existence of two world grain markets. The „World Food Program", already in operation through FAO, based on a capital of 100 million dollars is at present the only one effort aiming to liquidate the disparity between world production and consumption.

World price stabilization may be reached in three ways: through international commodity agreements, through bufferstocks and through a new and not yet sufficiently elaborated method of "compensatory payments". It is proved already many times that the deficiencies of bufferstocks do not allow to consider this method as effective on a broad scale, especially because of the fact that its appliance is usually linked up with social endeavours, aiming to secure a certain living standard for farmers. In such cases it commonly results is a failure of the system. This method gives good results while it is limited to diminish price variations, in conformity however with the general market conjuncture. Compensatory payments are aimed to compensate by importer price differences of agricultural commodities produced by developping countries in case these prices drop during the year.

So until now the only realistic way of stabilization of prices is the appliance in a broader scale than it is at present of international commodity agreements, following the international wheat agreement pattern. It seems that by such agreements coffee, cocoa, coarse grains and butter should be dealt with at first and then cheese, oleaginous seeds and meat.

For a number of years almost the whole Western Europe applies different methods aiming to maintain high prices of agricultural commodities. As reasons for it, the following should be mentioned: food supply difficulties during the war, aiming of the rise of agricultural production even in an artificial way, to secure selfsufficiency. The next

reason is that Westeuropean countries are ruled by conservative parties, whose main support is the rural population. Hence governments try to rise the farm income and to make it equal to the workers wages, without however a success. Agricultural subsidies grow year by year and the farmers are still not satisfied. High prices arising from this harmfully influence the consumption level, which makes the situation even worse, resulting in the formation of surpluses, which have to be exported by way of dumping. This in turn requires additional payments increasing the government expences for agriculture.